

Owoce Barbary Mazerant

Ich autorka, pani Barbara Mazerant zaprezentowała też pejzaże i martwe natury, lecz jak sama mówi, owoce udały się jej najlepiej chyba dlatego, że je lubi. Jednak gdyby ktoś chciał kupić któryś z tych obrazów, to nie ma szans, bo wszystkie już są zamówione...

Jak przyznaje pani Barbara Mazerant, od zawsze lubiła rysować i malować. Planowała pójść na Akademię Sztuk Pięknych, lecz bliscy odradzali jej to mówiąc, że po takich studiach nie znajdzie pracy. Wybrała więc Wydział Włókienniczy na Politechnice Łódzkiej, gdzie specjalizowała się w chemicznej obróbce włókna. Później przyszła rodzina i praca zawodowa, więc brakowało wolnego czasu na rozwijanie swoich artystycznych pasji.

- *Czasami tylko kradłam czas - mówi pani Barbara - żeby coś narysować...*

Sytuacja zmieniła się po przejściu na emeryturę. Trzy lata temu koleżanka namówiła ją do udziału w warsztatach plastycznych organizowanych przez Ośrodek Działań Artystycznych w Piotrkowie Trybunalskim. Zachęcał ją też do tego mąż. Od tego czasu regularnie rysuje i maluje, czyli robi to, co już w dzieciństwie sprawiało jej wiele przyjemności.

Początkowo nie była zadowolona z efektów. Jednak nie poddawała się i z biegiem czasu obrazy stawały się coraz bardziej profesjonalne. Duża w tym zasługa prowadzącego warsztaty w ODA Andrzeja Hoffmana, a także Inny i Włodzimierza Bobryków, którzy w lutym tego roku prowadzili zajęcia z rysowania portretów i malowania pejzaży, a ponadto przekazali wiele wartościowej wiedzy teoretycznej.

Pani Barbara nieustannie maluje i rozwija swoje umiejętności, więc ma nadzieję, że za rok pokaże na wystawie swoje nowe, jeszcze ładniejsze obrazy.

Paweł Reising